

I to będzie wtedy, kiedy będę taka malutka,
że pół chlebka i masełka na cały dzionek mi wystarczy.
I to będzie wtedy, kiedy ledwie będzie mi ząbków
wystarczało do pogryzienia.

I to będzie wtedy, kiedy
rączki do ziemi sięgną mi same.
I to będzie wtedy, kiedy
bóg zapłać powiem na ulicy.

I w ogóle starczało mi wszystko teraz.
I w ogóle starczało mi wszystko i zawsze.
I w ogóle starczało mi wszystko i na wieki.
I w ogóle starczało mi.

I to będzie wtedy, kiedy będę taka malutka,
że pół chlebka i masełka na cały dzionek mi wystarczy.
I to będzie wtedy, kiedy ledwie cokolwiek zobaczę,
a potem, a potem już nic.

I w ogóle starczało mi wszystko teraz.
I w ogóle starczało mi wszystko i zawsze.
I w ogóle starczało mi wszystko i na wieki.
I w ogóle starczało mi.

Starość nie radość, szczerłość nie wartość.
Starość nie radość, szczerłość nie wartość.
Starość nie radość, szczerłość nie wartość.
Starość nie radość.